

Łódź, 18 czerwca 2017 roku

dr hab. Jacek Skrzydło, prof. nadw. UŁ
Katedra Prawa Międzynarodowego Publicznego
i Stosunków Międzynarodowych

OCENA

dorobku naukowego, dorobku dydaktycznego oraz rozprawy habilitacyjnej *Uti possidetis w prawie międzynarodowym publicznym*, Wolters Kluwer, Warszawa 2016) dr Tomasza Srogosza w związku z wystąpieniem przez niego z wnioskiem o uzyskanie stopnia naukowego doktora habilitowanego w dziedzinie nauk prawnych w dyscyplinie prawo.

1. Uwagi wstępne.

Dr Tomasz Srogosz uzyskał stopień doktora nauk prawnych w 2005 roku, nadany przez Radę Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego, na podstawie dysertacji "*Zapobieganie i zwalczanie nielegalnego obrotu środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi. Zagadnienia międzynarodoprawne*". Promotorem pracy doktorskiej była prof. dr hab. Genowefa Grabowska, recenzentami – prof. dr hab. Krzysztof Krajewski i dr hab. Krzysztof Wójtowicz, prof. UW. Od 2000 roku dr Tomasz Srogosz zatrudniony jest w Instytucie Prawa, Administracji i Zarządzania na Wydziale Filologiczno-Historycznym Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, początkowo na stanowisku asystenta, a od 2005 roku – na stanowisku adiunkta. Dr Tomasz Srogosz jest adwokatem, był członkiem Rady Naukowej Ośrodka Badawczego Adwokatury im. adw. Witolda Bayera przy Naczelnej Radzie Adwokackiej. Należy do Grupy Polskiej Stowarzyszenia Prawa Międzynarodowego oraz jest członkiem Komisji Nauk Prawnych i Ekonomicznych PAN – oddział w Katowicach. Jest także redaktorem tematycznym Zeszytów Naukowych Instytutu Administracji Akademii im. J. Długosza w Częstochowie.

2. Ocena dorobku naukowego.

Dr Tomasz Srogosz jest autorem monografii stanowiącej podstawę ubiegania się przez niego o stopień naukowy doktora habilitowanego – *"Uti possidetis w prawie międzynarodowym publicznym"*, Wyd. Wolters Kluwer, Warszawa 2016. Habilitant opublikował także Komentarz do ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (wyd. I 2006, wyd. II 2008) oraz monografię *"Prawo międzynarodowe i unijne wobec nielegalnego obrotu narkotykami"* (2016). Jest współautorem podręcznika uniwersyteckiego *"Prawo międzynarodowe publiczne"* (trzy wydania), opracowanego wspólnie z J. Barcikiem. Ponadto dr Tomasz Srogosz jest autorem dwudziestu siedmiu publikacji artykułowych oraz stanowiących część opracowań zbiorowych.

Zainteresowania badawcze dr. Tomasza Srogosza koncentrują się zasadniczo na dwóch dziedzinach. Pierwszą jest przeciwdziałanie narkomanii i zwalczanie nielegalnego obrotu narkotykami. Druga to problematyka dotycząca istoty prawa międzynarodowego publicznego, tj. państwa (w szczególności Habilitant interesuje się upadłością i budowaniem państw afrykańskich). Pozostałym obszarom aktywności, wskazanym w autoreferacie (wojna hybrydowa, legalność posiadania broni nuklearnej, prawa osób z niepełnosprawnością, wybrane problemy prawa UE, takie jak np. Europejski Urząd Polisji i europejskie postępowanie cywilne) zostały poświęcone pojedyncze opracowania przyczynkowe.

Jeżeli chodzi o zagadnienia dotyczące zwalczania handlu narkotykami, należy zwrócić uwagę, że naukowa refleksja nad tą problematyką wymaga znajomości nie tylko prawa międzynarodowego, ale także prawa karnego, a nawet administracyjnego i cywilnego. Z tym większym uznaniem należy zauważyć łatwość, z jaką porusza się Habilitant w tych dziedzinach. Zasadnicze pozycje zaliczane do tego nurtu dorobku dr. Tomasza Srogosza to oczywiście Komentarz do ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii – pierwsze tego rodzaju opracowanie w literaturze polskiej, zauważane przez praktykę prawa i wielokrotnie cytowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Inne opracowania dotyczące narkomanii to artykuł *"Organizacja Narodów Zjednoczonych wobec nielegalnego obrotu narkotykami"* (Zeszyty Naukowe Instytutu Administracji Akademii im: J. Długosza w Częstochowie, 2014), oraz opublikowana w 2016 roku monografia *"Prawo międzynarodowe i unijne wobec nielegalnego obrotu narkotykami"*. Celem, jaki postawił sobie Habilitant było umiejscowienie Polski w inicjatywach unijnych i ONZ-owskich dotyczących zwalczania handlu narkotykami

oraz próba odpowiedzi na pytanie, w jakim kierunku zmierza współpraca międzynarodowa w tej dziedzinie, w szczególności czy i na ile uzasadniona jest międzynarodowa kodyfikacja dotychczasowego dorobku społeczności międzynarodowej w walce z jedną z największych plag XX i XXI wieku, jaką są substancje odurzające.

Drugi z nurtów badawczych dr. Tomasza Srogosza dotyczy szeroko rozumianej problematyki państwa w prawie międzynarodowym. Wpisuje się w nią oczywiście także instytucja *uti possidetis*. Biorąc pod uwagę temat rozprawy habilitacyjnej, nie dziwi, że zagadnieniom dotyczącym wytyczania granic w procesie dekolonizacji oraz przy rozpadzie państwa federacyjnego Habilitant poświęcił łącznie pięć artykułów, poczynając od opublikowanego w Państwie i Prawie nr 5 z 2011 roku "*Charakter prawny uti possidetis w prawie międzynarodowym*". Kolejne publikacje to "*Geneza zasady uti possidetis w prawie międzynarodowym publicznym – kilka uwag o kształtowaniu granic państwowych w Ameryce Południowej w XIX i XX wieku*" (Czasopismo Prawno-Historyczne 2/2011), "*African Boundaries and Human Rights*" [w:] Integration And Neighbourhood Policies – New Rights and New Economies (red. G. Damacco, B. Sitek, A. Uricchio, Bari 2012), "*Legitymizowanie niesprawiedliwości? Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości wobec postkolonialnych sporów granicznych*" [w:] Prawo organizacji międzynarodowych wobec współczesnego świata. Księga jubileuszowa dedykowana Pani Profesor Genowefie Grabowskiej (red. B. Mikołajczyk, J. Nowakowska-Małusecka, Katowice-Bydgoszcz 2014) oraz "*Uti possidetis a zmiany terytorialne poza kontekstem dekolonizacyjnym*" [w:] Kierunku rozwoju współczesnego prawa międzynarodowego, red. K. Karski (2015). Lektura tych opracowań wskazuje, że poglądy Habilitanta na temat zasady *uti possidetis* ewoluowały aż do sformułowania tezy o współistnieniu dwóch norm *uti possidetis*: mającej charakter zasady w kontekście dekolonizacyjnym oraz mającej charakter reguły w kontekście poza dekolonizacyjnym.

Pozostała część dorobku zaliczonego do drugiego nurtu badawczego dr. Tomasza Srogosza, składa się z sześciu publikacji. Pierwsza to "*Upadłość państwa z perspektywy prawa międzynarodowego*" (Sprawy Międzynarodowe nr 2 z 2009 roku). Teza sformułowana przez Habilitanta jest następująca: jakkolwiek sam upadek państwa ma charakter pozaprawny, to jednak rodzi skutki prawne w sferze prawa międzynarodowego (zwłaszcza na płaszczyźnie odpowiedzialności międzynarodowej, zdolności traktatowej, reprezentacji w stosunkach międzynarodowych oraz sukcesji/kontynuacji). Zagadnienia te zostały

pogłębione w publikacji *"Upadłość państwa a odpowiedzialność międzynarodowa (rozważania w kontekście międzynarodowej ochrony praw człowieka)"* [w:] Wokół współczesnych problemów ochrony praw człowieka, red. W. Wacławczyk, Warszawa 2009 oraz *"Upadłość państwa jako zagrożenie bezpieczeństwa międzynarodowego"* [w:] Bezpieczeństwo RP w wymiarze narodowym i międzynarodowym, red. M. Marszałek, G. Sobolewski, T. Konopka, A. Cyran, Kielce 2011. Problematyce dysfunkcji struktur państwowych na kontynencie afrykańskim poświęcone były: artykuł w Studiach Prawno-Ekonomicznych (2009) *"Powstawanie i kontynuacja państw Afryki Subsaharyjskiej: od państwa jurydycznego do państwa empirycznego"* oraz opracowanie *"Legitymizowanie niesprawiedliwości..."* (zaliczony przeze mnie do nurtu dotyczącego badań nad *uti possidetis* – zob. wyżej.). Habilitant, zauważając nietypowe warunki, w jakich kształtowała się państwowość wielu państw afrykańskich, stoi na stanowisku, że jednym ze źródeł problemu było i jest "europejskie podejście" do kwestii państwowości, ignorujące w realiach afrykańskich przedkolonialne instytucje polityczne oraz skutkujące powstaniem tzw. państw jurydycznych, tj. pozbawionych silnych struktur państwowych, ale chronionych (nie zawsze zresztą skutecznie) takimi normami prawa międzynarodowego jak zakaz interwencji w wewnętrzne sprawy innego państwa. Tezą Habilitanta jest, że środkiem pozwalającym na zapobieżenie dysfunkcji państwa są misje budowania państwa (*state building*), połączone z przyznaniem ograniczonej podmiotowości przedkolonialnym strukturom politycznym.

Zainteresowania badawcze dr. Tomasza Srogosza w przedmiocie istoty państwowości zostały ujawnione w artykule zamieszczonym w Przeglądzie Prawa Publicznego (9/2008) *"Państwo w prawie międzynarodowym – konieczność modyfikacji pojęcia?"*. Autor zwrócił uwagę na konieczność postrzegania istoty państwa we współczesnym prawie międzynarodowym w ścisłym związku z jego funkcjami. Jeżeli państwo nie wykonuje swoich zasadniczych zadań (np. nie jest w stanie zagwarantować bezpieczeństwa obywatelom i zadbać o elementarny porządek publiczny), jednym z rozwiązań jest wdrożenie przez społeczność międzynarodową mechanizmów *state-building*, do których Habilitant zalicza instytucję *responsibility to protect*. W nurcie dotyczącym państwowości mieszczą się także artykuły: *"Budowanie państwa. Aspekt prawnomiędzynarodowy"* (Przegląd Prawa Publicznego 11/2008), *"Komisja Budowania Pokoju ONZ"* (Przegląd Prawa Publicznego 11/2009) *"Prawnomiędzynarodowe aspekty niepodległości Ukrainy"* (Istoricnij Archiv 2016, vol. 16; opracowanie powstało stażu, który Habilitant odbywał w Czarnomorskim

Uniwersytecie Narodowym w Mikołowie), w którym dr Tomasz Srogosz – sięgając m. in. do *uti possidetis* – wykazywał nielegalność aneksji Krymu przez Rosję. Problematyce konfliktu na terytorium Ukrainy Habilitant poświęcił publikację *"Status prawny nieoznakowanych żołnierzy w wojnie hybrydowej"* (Sprawy Międzynarodowe nr 4/2015).

Dr Tomasz Srogosz interesował się ponadto problematyką praw osób niepełnosprawnych z punktu widzenia prawa międzynarodowego. Dotyczyły jej artykuły: *"Konwencja ONZ o prawach niepełnosprawnych a polskie ustawodawstwo. Wybrane zagadnienia"* [w:] Społeczne i prawne aspekty funkcjonowania osób z niepełnosprawnością, red. A. Widawska, K. Skotnicki, Częstochowa 2014, *"Ubezpieczycielstwo w polskim prawie w świetle Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych"* [w:] Globalne problemy ochrony praw człowieka, red. E. Karska (Warszawa 2015) oraz *"Prawo osoby z niepełnosprawnością do życia rodzinnego w świetle standardów międzynarodowych (z uwzględnieniem prawa polskiego)"* (Polski Rocznik Praw Człowieka i Prawa Humanitarnego nr 7/2016).

Jeżeli chodzi o opracowania z zakresu prawa Unii Europejskiej, zwrócić należy uwagę na publikację napisaną wspólnie z J. Barcikiem *"Prawo dostępu do adwokata w Polsce w świetle dyrektywy 2013/48/UE"* (Palestra nr 7-8/2015) oraz artykuły: *"Europejski nakaz zapłaty w świetle orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości"* (Palestra nr 11/2016; współautorstwo z M. Mazgajem), *"Secession from (Dissolution of) a Member State of the European Union"* [w:] New Challenges for International Organizations, red. B. Mikołajczyk, J. Nowakowska-Matusecka, *"Succession between Europols in Respect of Agreements concluded with non-EU bodies (Reflexions in Context of Proposal for Regulation Governing Europol"* (Zeszyty Naukowe Instytutu Administracji Akademii im. Jana Długosza "Gubernaculum et Administratio nr 2/2015).

Uwagę zwraca także bardzo ciekawie napisana praca *"Possession of Nuclear Weapons Between Legality and Legitimization"*, opublikowana w International and Comparative Law Review (nr 16/2016). Habilitant, sięgając do koncepcji G. Radbrucha, stoi na stanowisku, że nielegalne jest nie tylko użycie broni nuklearnej, ale nawet jej posiadanie (zauważmy, że w opinii doradczej z 1996 roku MTS częściowo orzekł *non liquet*, uchylając się od jednoznacznej odpowiedzi o legalność użycia tej broni w przypadkach skrajnych, gdy zagrożone jest istnienie państwa). Teza jest kontrowersyjna i trudno akceptowalna na gruncie pozytywistycznego podejścia do prawa, dlatego Habilitant przyjmuje argumentację odwołującą się do koncepcji naturalistycznych.

Liczba publikacji po uzyskaniu stopnia doktora, ich merytoryczna wartość, publikowanie w liczących się czasopismach naukowych polskich i obcojęzycznych, upoważniają do postawienia wniosku, że dr Tomasz Srogosz spełnia kryteria określone w ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. Dorobek dr. Tomasza Srogosza stanowi znaczny wkład w rozwój nauki prawa międzynarodowego i ocenić go należy za wystarczający dla potrzeb przewodu habilitacyjnego.

3. Ocena rozprawy habilitacyjnej.

Podstawą ubiegania się przez Habilitanta o stopień naukowy doktora habilitowanego jest monografia "*Uti possidetis w prawie międzynarodowym publicznym*", Wyd. Wolters Kluwer, Warszawa 2016. Wokół instytucji *uti possidetis* narosło – także w nauce prawa międzynarodowego – sporo nieporozumień i kontrowersji, dlatego z uznaniem należy przyjąć wybór tematu monografii. Określanie granic państwowych w przypadku zmian terytorialnych ma ogromne znaczenie dla stabilności sytuacji politycznej w danym regionie, a funkcjonowanie czytelnych reguł ich wytyczania z pewnością na stabilność tę wpływa w pozytywny sposób. Podzielam zatem zdanie Habilitanta, że temat monografii jest doniosły. W literaturze polskiej nie było do tej pory całościowego ujęcia instytucji *uti possidetis*. Tematyka analizowana w monografii pozostaje zatem w głównym nurcie badań nauki prawa międzynarodowego. Zaproponowana przez Habilitanta teza pracy (z wykorzystaniem dworkinowskiej koncepcji "zasad" i "reguł" prawa) o istnieniu dwóch zwyczajowych norm prawa międzynarodowego: pierwsza z nich znajduje zastosowanie w przypadku dekolonizacji, druga – w sytuacji rozpadu państwa federacyjnego, jest podejściem nowatorskim, spełniającym kryteria, o których mowa w art. 16 ust. 1 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, tj. stanowi znaczny wkład autora w rozwój prawa międzynarodowego publicznego.

Tytuł rozprawy habilitacyjnej został sformułowany w zwięzły, jasny i zrozumiały sposób, a jej treść w pełni odzwierciedla tytuł.

Już na wstępie warto podkreślić, że mamy do czynienia z dobrą, dojrzałą pracą naukową, dowodzącą umiejętności prowadzenia badań naukowych i jasnego przedstawiania ich wyników. Jej mocnym punktem jest strona językowa oraz wysoki poziom edytorski. Nie

budzi zastrzeżeń koncepcja rozprawy, wywody są należycie uzasadnione, a wnioski oparte na prawidłowej metodologicznie analizie obszernego materiału źródłowego. W takich przypadkach uwagi recenzenta mają charakter głównie polemiczny, a nie wytykający błędy (poważniejszych w zasadzie nie stwierdziłem). Zaakceptować należy przyjęte przez Habilitanta metody badawcze: dogmatyczną, historyczno-prawną oraz (w szczególności w związku z wykorzystaniem koncepcji R. Dworkina) – także teoretyczno-prawnej.

Habilitant przyjął jako hipotezę wstępną istnienie dwóch norm zwyczajowego prawa międzynarodowego dotyczących *uti possidetis*: normy ogólnej, znajdującej zastosowanie w przypadku dekolonizacji Ameryki łacińskiej i Afryki oraz normy szczególnej, aplikowalnej w kontekście pozakolonialnym. Prostą konsekwencją przyjęcia opisanej wyżej hipotezy wstępnej było prowadzenie dalszych rozważań przy wykorzystaniu instrumentarium służącego badaniu zwyczajowego prawa międzynarodowego. Stwierdzenie obowiązywania normy zwyczajowego prawa międzynarodowego w świetle definicji wynikającej z art. 38 Statutu MTS oraz orzecznictwa sądowego (mam na myśli w szczególności "klasyczne" orzeczenia dotyczące zwyczaju: *Lotus*, *Haya de la Torre*, szelf kontynentalny na Morzu Północnym) jest zadaniem bardzo trudnym. Tłumaczy to popularność koncepcji zmierzających do osłabienia rygorów związanych z koniecznością wykazania powszechności i stałej praktyki i kładących nacisk na element *opinio iuris* bez konieczności wystarczającego wsparcia jej elementem obiektywnym (*instant customary law* i przywołane przez Habilitanta opracowania B. Chenga). W kontekście *uti possidetis* zdecydowanie łatwiej byłoby wykazać zwyczajowy charakter instytucji z wykorzystaniem jednej z takich właśnie "upraszczających" koncepcji; Autor zdecydował się jednak na prowadzenie wywodu w sposób tradycyjny (s. 162), pozostając zresztą w zgodzie z wynikami prac Komisji Prawa Międzynarodowego ONZ, której kolejne raporty o identyfikacji międzynarodowego prawa zwyczajowego wskazują na obligatoryjny (a także równoważny) charakter obu elementów normy zwyczajowej. Rozważania Habilitanta dotyczące prawa zwyczajowego to właśnie te fragmenty pracy, co do których mam najwięcej uwag krytycznych. Przykładowo, nie mogę zgodzić się ze stwierdzeniem na s. 29, jakoby na *usus* w przypadku norm *uti possidetis* składać się miały – obok konstytucji postkolonialnych, umów międzynarodowych i niewiążących uchwał organizacji międzynarodowych – także orzeczenia sądów międzynarodowych. Niezależnie bowiem od tego, z jakiej perspektywy intertemporalnej podchodzić będziemy do zagadnienia budowy normy zwyczajowej, nie ulega wątpliwości, że praktyka, aby mieć

normotwórczy charakter, musi pochodzić od państw. Tymczasem orzeczenia sądów międzynarodowych w żadnym razie nie mogą być uznane za przejawy praktyki państw, gdyż sędziowie zasiadający w tych sądach nie dokonują aktów, które mogą być przypisywalne państwu. Potwierdzają to zresztą raporty Komisji Prawa Międzynarodowego, z których wynika, że dla celów ustalania praktyki należy wykorzystać reguły rządzące przypisaniem zachowania państwu dla celów odpowiedzialności międzynarodowej. W pkt 13 III raportu Komisji Prawa Międzynarodowego o identyfikacji międzynarodowego prawa zwyczajowego z 2016 roku można zresztą przeczytać wyraźnie, że orzeczenia sądów i trybunałów międzynarodowych w przedmiocie istnienia i treści norm zwyczajowego prawa międzynarodowego są jedynie pomocniczym środkiem stwierdzenia ich istnienia (*de facto* raport KMP powiela tu formułę art. 38 Statutu MTS).

W świetle wyników prac Komisji Prawa Międzynarodowego muszę zgodzić się z poglądem Autora co do znaczenia orzecznictwa sądów międzynarodowych w zakresie potwierdzania prawa zwyczajowego, ale mam istotne wątpliwości co do przypisania im roli w kształtowaniu (w znaczeniu: tworzeniu) norm tego prawa (s. 155). Orzeczenie sądu międzynarodowego, które "autorytatywnie" stwierdza istnienie normy zwyczajowej bez dowodzenia praktyki i *opinio iuris* (s. 163 i przywołany wyrok MTS w sprawie *Frontier Dispute*) w dalszym ciągu nie może być uznane za dowód praktyki, lecz za pomocniczy środek stwierdzenia – być może dokonany w niezadowalający metodologicznie sposób – istnienia normy prawnej. Tego rodzaju orzeczenia, na które powoływać się będą inne sądy oraz ci uczestnicy obrotu międzynarodowego, których interesom taki judykat odpowiada, faktycznie mogą wywołać przeświadczenie, że dana reguła postępowania nabrała już normatywnego charakteru. W ten sposób orzeczenie sądowe, być może błędne, staje się impulsem do praktyki, zgodnej z utrwalonym wcześniej *opinio iuris*. Dochodzi w ten sposób do swoistego odwrócenia procesu powstawania normy zwyczajowej: *opinio iuris* poprzedza praktykę. Dokładna rekonstrukcja procesu "stawiania" się normy zwyczajowej może potwierdzić lub zaprzeczyć tej tezie. Nie zamierzam oczywiście w tym miejscu podważać zasadniczej tezy Habilitanta o zwyczajowym charakterze norm *uti possidetis*, ale raczej postawić mały znak zapytania, jeżeli chodzi o umiejscowienie w czasie chwili powstania tej normy.

Analiza struktury monografii pozwala na wyodrębnienie w niej dwóch części. Pierwsze trzy rozdziały poświęcone są ujęciu tematu w aspekcie historycznym (z nawiązaniem do korzeni z prawa rzymskiego w postaci interdyktów pretorskich chroniących

posiadanie) oraz opisowi *usus* w kontekście kolonialnym i pozadekolonizacyjnym (te ostatnie są oczywiście bardzo ważne dla zasadniczych rozważań Habilitanta w rozdziale V pracy). Druga część monografii to przedstawienie definicji *uti possidetis* na potrzeby prawa międzynarodowego (rozdział IV), analiza prawnego charakteru instytucji (rozdział V) oraz wykazanie jej powiązań z innymi normami prawa międzynarodowego (rozdział VI). Taki układ pracy zasługuje na aprobatę, przede wszystkim z uwagi na logikę i jasność wyводу.

W pierwszym rozdziale Autor przedstawia, w jaki sposób kształtowała się zasada *uti possidetis* przy dekolonizacji Ameryki Łacińskiej. Ciekawa jest analiza orzecznictwa, zarówno MTS jak i arbitrażowego: Habilitant zwraca uwagę na zagadnienia prawne zwykle pomijane w literaturze przy analizie orzeczeń oraz sam wskazuje na pewne niekonsekwencje w rozumowaniu MTS (por. zwłaszcza przypisy na s. 42 i n.). *Uti possidetis* w Ameryce Łacińskiej było uzasadnione aksjologicznie nie tylko dążeniem do stabilizacji granic i likwidacją w zarodku potencjału związanych z tym konfliktów, ale także doktryną Monroe i chęcią zapobieżenia ingerencji mocarstw europejskich w sprawy kontynentu amerykańskiego (np. ponowna kolonizacja, gdyby miało się okazać, że pewne części terytorium Ameryki Łacińskiej stanowią *res nullius*). Brakuje w tej części pracy jednoznacznego wyjaśnienia, dlaczego Autor przypisuje decydujące prawnie znaczenie dla roku 1810 (względnie 1821) dla *uti possidetis* – odpowiedź na to pytanie znajduje się dopiero w uwagach dotyczących pojęcia "data krytyczna": wybór daty 1810 lub 1821 zależał od roku uzyskania niepodległości; na podstawie *uti possidetis* przyjmowana była granica kolonialna odpowiednio z 1810 lub z 1821 roku.

Zabrakło mi także opisu praktyki północnoamerykańskiej. Pamiętając o innym kontekście historycznym powstania Stanów Zjednoczonych, warto jednak wskazać, że kolonie, które wyzwoliły się spod władzy brytyjskiej, także akceptowały linie wytyczone przez króla Jerzego III jako granice międzystanowe. Oczywiście nie doszło tu do powstania nowych państw, ale podobieństwa z południowoamerykańską *uti possidetis* są widoczne, a skutki wytyczenia w XVIII wieku granic między obecnymi stanami jeszcze w XX i w XXI wieku bywają źródłem sporów sądowych (por. np. *New Hampshire v. Maine*, 426 U.S. 363 (1977) i opinia sędziego W. Brennana: „w 1740 roku król Jerzy III podpisał dekret i ostatecznie ustalił (na podstawie przedłożonych mu rekomendacji) granicę między Maine i New Hampshire. Ta granica miała charakter ustalony, gdy utworzona została Unia obejmująca Massachusetts i New Hampshire, a także wtedy, gdy stan Maine oddzielił się od Massachusetts i także

przystąpił do Unii"; zob. też *Rhode Island v. Massachusetts*, 37 US 657 (1838), *New Jersey v. Delaware*, 552 US 297 (2008). Do wątków tych Autor nawiązuje dopiero na s. 145, wskazując, że spory dotyczące granic między częściami federacji były rozwiązywane z wykorzystaniem instrumentarium prawa międzynarodowego i przywołując wyrok federalnego Sądu Najwyższego w sprawie *Wisconsin v. Maine* z 1935 roku.

Rozdział III poświęcony jest *uti possidetis* w kontekście pozadekolonizacyjnym, w szczególności analizie problematyki podziału Czechosłowacji oraz rozpadu ZSRR i Jugosławii. Mam trzy uwagi w stosunku do tej części pracy. Po pierwsze, Autor przywiązuje istotne znaczenie do tego, czy państwa powstałe po rozpadzie wyraźnie odwołały się do istoty *uti possidetis* w traktacie regulującym granice między nimi (s. 76 i n.). Czy należy przez to rozumieć, że w kontekście pozadekolonizacyjnym warunkiem stwierdzenia zastosowania *uti possidetis* musi być wyraźnie odwołanie się do niej w traktacie? Po drugie, na szczególnie wysoką ocenę zasługują rozważania Habilitanta dotyczące raportu Komisji Badintera i imponujący przegląd poglądów nauki prawa międzynarodowego w przedmiocie trafności tego raportu. Z poglądów tych wydaje się wynikać brak uzasadnienia do stosowania – na początku lat 90-tych XX wieku – zasady *uti possidetis* poza kontekstem dekolonizacyjnym jako normy zwyczajowej. Po trzecie, Autor wielokrotnie podkreśla, że ustalenie linii granicznej na podstawie historycznej nie może być utożsamiane z *uti possidetis*; na s. 106-107 w kontekście teoretycznej secesji Szkocji i Katalonii wydaje się jednak dopuszczać możliwość, że granica po secesji jest jednocześnie granicą historyczną oraz ustaloną w wyniku działania zasady *uti possidetis*.

Rozdział IV otwiera zasadniczą część analizy prawnego charakteru *uti possidetis* w prawie międzynarodowym. Akceptując przeprowadzone przez Autora ustalenia definicyjne, nie mogę jednak nie zwrócić uwagi na pewne zachwianie dyscypliny terminologicznej przy używaniu przez niego siatki pojęciowej koniecznej do opisu zjawiska. W szczególności mam na myśli nie do końca dla mnie czytelne wyjaśnienie relacji zachodzących między sukcesją a *uti possidetis* w kategoriach tytułu do terytorium (s. 114-118). Habilitant zdaje się uważać, że *uti possidetis* to tytuł do terytorium, wychodząc z założenia, że granica określając przestrzennie zasięg suwerenności państwa jednocześnie determinuje terytorium i z tym ostatnim poglądem zasadniczo jestem w stanie się zgodzić. To, czego mi brakuje, to wyjaśnienie, na czym polega "tytuł" (w tym tytuł do terytorium) na poziomie teoretycznym. W przypadku stwierdzenia, że w nauce prawa funkcjonuje kilka różnych koncepcji

przedstawiających istotę "tytułu", można wybrać jedną z nich i na jej podstawie prowadzić dalsze rozważania. „Tytuł” do terytorium bywa ściśle wiązany z koncepcją suwerenności (tak *Brownlie's Principles of Public International Law*, 8th Edition, James Crawford, Oxford 2012, s. 212; Autor w tej części pracy nie wykorzystał tego "klasycznego" opracowania). Chodzi o prawomocność (*validity*), a raczej o faktyczne źródło prawomocności roszczeń do suwerenności terytorialnej względem i wobec innych państw. Przykładowo, pierwsza i bezsporna okupacja terytorium będącego *res nullius*, jest źródłem tytułu do tego terytorium. W przypadku nowych państw niepodległych w Afryce, tytułem będzie utrata władztwa terytorialnego przez metropolię w wyniku dekolonizacji w stosunku do kolonii w powiązaniu z pojawieniem się na tym terytorium bytów aspirujących do roli państw. W przypadku rozpadu ZSRR i Jugosławii, tytułem do terytorium będzie powstanie nowych państw na obszarze poprzednika i sprawowanie przez nie suwerennego władztwa w odniesieniu do tego terytorium. Skłonny byłbym zgodzić się, że *uti possidetis* to tytuł do granicy (rozumiany jako źródło prawomocności roszczeń państwa do przebiegu granicy względem innych państw), ale teza, że *uti possidetis* stanowi jednocześnie tytuł do terytorium wymagała bardziej pogłębionej analizy. Wydaje się, że tytułem do terytorium jest to raczej samo dziedzictwo kolonialne, a nie tytuł *uti possideti* oparty na dziedzictwie kolonialnym (s. 117).

Po drugie, nie jestem pewny, na ile prawidłowo odczytałem intencje Autora, jeżeli chodzi o kategorie granic, przy wytyczaniu których znajduje zastosowanie *uti possidetis*. Na s. 130 dr Tomasz Srogosz wydaje się uważać, że przedmiotem *uti possidetis* mogą być zarówno granice administracyjne w ramach kolonii należącej do jednego państwa (i to jest oczywiste) jak i międzynarodowe (zewnętrzne), tj. oddzielające posiadłości kolonialne dwóch państw. We wcześniejszych rozważaniach Autor wiązał zasadę *uti possidetis* wyłącznie z granicami administracyjnymi, a przebieg granic zewnętrznych kolonii (w Afryce) zdawał się uzależniać od traktatów granicznych zawieranych przez mocarstwa kolonialne, co do których miała miejsce sukcesja (zasada trwania granic ustanowionych przez traktaty). Wydaje się, że potwierdzają to co najmniej dwa przywołane przez Habilitanta orzeczenia MTS: w sprawie *Kasikili/Sedudu Island (Namibia v. Botswana)* oraz *Land and Maritime Boundary (Cameroon v. Nigeria)*; s. 60-61. Oczywiście nie można tracić z pola widzenia okoliczności, że ze względu na liczbę państw kolonialnych (metropolii) granice w Ameryce Łacińskiej przy odwołaniu się do *uti possideti* powstawały przede wszystkim z granic administracyjnych (wewnętrznych)

kolonii hiszpańskich, natomiast w Afryce granicami państw stały się nie tylko granice administracyjne w ramach dawnych kolonii, ale także granice międzykolonialne.

Na s. 140-141 Autor prowadzi rozważania nad pojęciem kluczowym w kontekście *uti possidetis*, tj. datą krytyczną (następuje w niej konsolidacja tytułu *uti possidetis*) i jej relacji do takich pojęć jak konsolidacja tytułu do terytorium. Oczekiwałbym ponownie jeszcze większego uporządkowania i ścisłego definiowania pojęć: Autor wyjaśnił co to jest "data krytyczna", ale zaniechał takiego zabiegu w przypadku pojęć "konsolidacja tytułu historycznego" i "konsolidacja *uti possideti iuris*".

W każdym razie za trafną należy uznać tezę przedstawioną na s. 144: norma *uti possidetis* w kontekście dekolonizacyjnym jest jakościowo odmienna od konwersji granic członków federacji i okręgów autonomicznych w granice państwowe w kontekście pozadekolonizacyjnym. Mocną stroną pracy są rozważania na końcu rozdziału, w którym Autor proponuje definicję *uti possidetis* – w obu kontekstach (s. 149-151).

W rozdziale V monografii, wyjaśniającym charakter prawny *uti possidetis*, Habilitant przyjmuje tradycyjne podejście do prawa zwyczajowego, kładąc równy nacisk na elementy: obiektywny i subiektywny zwyczaju. Wskazuje także na odmienne koncepcje doktrynalne oraz na orzecznictwo MTS, w którym sąd koncentrował się na elemencie subiektywnym, przechodząc do porządku dziennego nad praktyką. Zabrakło mi jedynie wyraźniejszego nawiązania do prac Komisji Prawa Międzynarodowego ONZ o identyfikacji międzynarodowego prawa zwyczajowego. Szczególne znaczenie w mojej ocenie ma pkt 12 III raportu z 2016 roku. Zdaniem Komisji Prawa Międzynarodowego, uchwała organizacji międzynarodowej lub konferencji międzyrządowej nie może, sama w sobie, tworzyć normy zwyczajowego prawa międzynarodowego. Akty takie mogą natomiast być wykorzystane jako dowód na ustalenie istnienia i zawartości normy lub przyczynić się do jej dalszego rozwoju, względnie dane postanowienie uchwały organizacji międzynarodowej lub konferencji międzyrządowej może odzwierciedlać normę zwyczajowego prawa międzynarodowego pod warunkiem wykazania wszakże, że postanowienie to znajduje potwierdzenie w (uprzedniej) ogólnej praktyce uznanej za prawo. Stanowisko Komisji Prawa Międzynarodowego wydaje się wykluczać koncepcje takie jak *instant customary law*. Zacytowana wyżej treść pkt 12 III raportu KMP z 2016 roku mogłaby mieć istotne znaczenie dla wniosków, do jakich dochodzi Autor na s. 171, 175 i 176 w przedmiocie przeszczepienia na grunt afrykański latynoamerykańskiej *uti possidetis* na podstawie samej tylko deklaracji kairskiej z 1964 roku

(tj. z pominięciem elementu praktyki). W braku praktyki (nawet śladowej) na kontynencie afrykańskim przed tą datą, teza o normotwórczym charakterze tej deklaracji staje pod znakiem zapytania.

Ostatecznie Habilitant konkluduje (s. 202), że *uti possidetis* w kontekście dekolonizacyjnym to zasada prawna (w ujęciu Dworkina), natomiast poza kontekstem dekolonizacyjnym – reguła. Potraktowanie *uti possidetis* w kategoriach zasady otwiera możliwość korygowania jej przy pomocy np. zasady słuszności, na co Autora przytacza liczne przykłady na s. 208 i n.

Nie zgadzam się natomiast z dokonaną przez Habilitanta kwalifikacją obu norm *uti possidetis* jako norm generalno-konkretnych (s. 256, pkt 5 zakończenia). Habilitant uważa, że normy te "adresowane są do państw powstałych na skutek dekolonizacji Ameryki Łacińskiej i Afryki oraz państw powstałych po rozpadzie federacji lub secesji członków federacji i okręgów autonomicznych, ale "konsumowane" są w dacie sukcesji" oraz że są "jakościowo odrębne od zasad nienaruszalności terytorialnej i integralności terytorialnej, które obowiązują w stosunku do państwa – sukcesora po dacie sukcesji i nie mają charakteru generalno-konkretnego lecz generalno-abstrakcyjny". Z punktu widzenia teorii prawa, norma generalno-konkretna wyznacza nieokreślonym adresatom takie samo (ale nie to samo) powinno zachowanie. Norma *uti possidetis* nakazuje przyjąć określony przebieg granicy w przypadku dekolonizacji lub rozpadu państwa federacyjnego, ale nie w jednym konkretnym miejscu na kuli ziemskiej, ale w każdym możliwym. Zgadzam się natomiast z innym wnioskiem Habilitanta, tj. że *uti possidetis* jest instytucją prawa międzynarodowego odmienną od zasady trwania granic ustanowionych przez traktaty (także w przypadku wyznaczenia granicy między koloniami należącymi do różnych państw, chociaż praktyka MTS może nasuwać pewne wątpliwości).

Konkludując, rozprawa habilitacyjna dr. Tomasza Srogosza "*Uti possidetis w prawie międzynarodowym publicznym*" zasługuje na pozytywną ocenę i na uznanie jej za znaczący wkład w rozwój nauki prawa międzynarodowego publicznego. Dowodzi umiejętności Habilitanta do samodzielnego prowadzenia badań naukowych.

4. Ocena aktywności naukowej.

Dr Tomasz Srogosz kierował czterema projektami naukowymi (w charakterze kierownika): *"Prawo międzynarodowe publiczne. Procedura pytań prejudycjalnych oraz skargi o stwierdzenie nieważności aktów prawa wspólnotowego jako instrument prawny wpływający na jedność i efektywność prawa wspólnotowego"* (grant Akademii im. J. Długosza w Częstochowie), *"Uti possidetis w prawie międzynarodowym publicznym"* (grant Akademii im. J. Długosza w Częstochowie), *"Prawa osób z niepełnosprawnością do życia rodzonnego w świetle standardów międzynarodowych"* (grant Akademii im. J. Długosza w Częstochowie), *"Prawo międzynarodowe i unijne wobec nielegalnego obrotu narkotykami"*. Od uzyskania stopnia doktora nauk prawnych wygłosił referaty oraz komunikaty na 14 konferencjach naukowych.

5. Ocena aktywności dydaktycznej, organizacyjnej i innej pozanaukowej.

Dr Tomasz Srogosz organizował dwie konferencje naukowe na Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, jest autorem podręcznika akademickiego do nauki prawa międzynarodowego publicznego (wspólnie z J. Barcikiem). Był promotorem prac licencjackich i magisterskich oraz opiekunem Koła Naukowego Myśli Administracyjno-Prawnej. Odbił staż naukowy w Czarnomorskim Uniwersytecie Narodowym im. Piotra Mohyły w Mikołajewie (Ukraina), w ramach którego prowadził (przez tydzień) zajęcia z prawa międzynarodowego. Z dużym zaskoczeniem odnotowuję natomiast brak prowadzenia przez niego jakichkolwiek wykładów (zarówno kursowego z prawa międzynarodowego, jak i monograficznych), ćwiczeń i konwersatoriów.

6. Wnioski końcowe.

Uważam, że dorobek naukowy dr. Tomasza Srogosza jest znaczący i pozwala na nadanie mu stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk prawnych w dziedzinie nauk prawnych, w dyscyplinie prawo. Przedłożona przez niego, wskazana jako podstawa wniosku o nadanie stopnia naukowego, monografia *Uti possidetis w prawie międzynarodowym publicznym* stoi na wysokim poziomie merytorycznym, stanowiąc opis i analizę skomplikowanego problemu kształtowania się granic w przypadku procesów dekolonizacyjnych oraz rozpadu federacji. Także pozostały dorobek naukowy, zwłaszcza z

zakresu prawa międzynarodowego publicznego, stoi na wysokim poziomie. Mając na uwadze powyższe, a także osiągnięcia dydaktyczne oraz organizacyjne Habilitanta, uważam, że Habilitant spełnia warunki określone w art. 16 ustawy z 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o tytule naukowym i tytule w zakresie sztuki (t.j. Dz. U. z 2016 roku, poz. 882).

Wnoszę o kontynuowanie przewodu habilitacyjnego dr. Tomasza Srogosza w dziedzinie nauk prawnych w dyscyplinie prawo.

dr hab. Jacek Skrzydło
prof. nadzw. Uniwersytetu Łódzkiego

